

Ks. Marcin GODAWA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

ŚWIĘTOŚĆ JACKA ODROWĄŻA OP W UJĘCIU JACKA LIBERIUSZA CR (1599–1673)

Postać św. Jacka (ok. 1200 – 15 VIII 1257) zajmuje ważne miejsce w hagiografii Kościoła katolickiego, w czym duży udział ma żywot pióra Stanisława Lektora *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) Ordinis Fratrum Praedicatorum*¹ Piotr Skarga w *Żywotach świętych Starego i Nowego Zakonu*², opierając się na opracowaniu Leandra Alberta Bonończyka³, sytuuje polskiego dominikanina w szeregu wielkich postaci, które poprzez działalność duszpasterską dokonały duchowego odrodzenia Kościoła związanego z zadziwiającym rozwojem zakonów mendykanckich w XIII stuleciu, w czym widzieć należy wielki znak czasu. Jackowa decyzja odejścia od statusu kanonika, by wstąpić do Zakonu Kaznodziejskiego postrzegana jest jako wyraz odważnego podjęcia przez niego uniwersalnych zadań ewangelizacyjnych, wyraźnie skontrastowanych w ujęciu polskiego hagiografa z bezpiecznym i wygodnym życiem kanonickim. Owo powszechne znaczenie, ugruntowane aktem kanonizacji dokonany przez papieża Klemensa VIII w 1594 r., znajduje swój szczególny wyraz w polskiej duchowości, dla której Jacek staje się postacią niezwykle ważną, wskutek czego otrzymuje tytuł patrona

¹ Żywot powstał w XIV w. Warto odnotować jego polskie współczesne wydanie pt. *Życie i cuda świętego Jacka*, Kraków 1994, a także tłumaczenie T. Gałuszki zamieszczone w tomie pt. *Święty Jacek Odrowąż – studia i źródła. Skarby dominikańskie*, red. M. Zdanek, Kraków 2007.

² P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok...*, wyd. 25, t. 8, Kraków 1899 (dalej cytowane jako *Żywoty świętych z zachowaniem transkrypcji tego wydania*).

³ Żywot Stanisława Lektora został wykorzystany przez Leandra Alberta [Albertiego] w: *De Viris illustribus*, 1517, Piotra Skargę, a także był źródłem dla bulli kanonizacyjnej Klemensa VIII z 1594 r. (por. A. Zajchowska, *Rozwój przedkanonizacyjnego kultu...*, s. 17–21).

Korony Polskiej. Jego kult rozwijany jest m.in. poprzez publikacje żywotów, jak choćby *De vita, miraculis et actis canonisationis sancti Hyacinthi* S. Lubomlczyka z 1594 r. czy też *Życie świętego Jacka Zakonu Kaznodziejskiego* (1634) Adama Opatowiusza, najwybitniejszego teologa Akademii Krakowskiej w I połowie XVII w. Drugim sposobem rozwijania kultu stają się kazania poświęcone św. Jackowi⁴ i w tym nurcie należy umieścić cykl trzech mów napisanych przez ks. Jacka Liberiusza, kanonika regularnego z kościoła pw. Bożego Ciała na Kazimierzu. Zbiór pt. *Kazania na dzień św. Jacka, patrona Korony Polskiej* został wydrukowany wraz z większym dziełem pt. *Gospodyni nieba i ziemi Najświętsza Panna Maryja Dwudziestą Kazań na hymn kościelny „O gloriosa Domina” etc. po różnych w Krakowie kościołach od x. Jacka Liberiusza S.T.D proboszcza kościoła Bożego Ciała Canoniorum Regularium na Kazimierzu przy Krakowie, sławiona. Przydane są troje kazania tegoż autora o ś. Jacku, patronie polskim, nabożnym słudze Błogosławionej Panny Marii w kościele Trójcy Przenajświętszej Ojców Dominikanów w drukarni Łukasza Kupisza w Roku Jubileuszowym 1650⁵ Jak wynika z tytułu, Liberiusz głosił swoje kazania w krakowskim kościele dominikanów, natomiast odnośne adnotacje przy każdej z mów informują, że działo się to kolejno w latach 1645, 1647 i 1649. Ta dwuletnia cykliczność pozwalała autorowi podjąć różne aspekty świętości polskiego patrona i ukazać ich znaczenie w kontekście nie tylko zakonnym. Liberiusz wyraźnie pojmuje postać swego bohatera jako ideał świętości o znaczeniu uniwersalnym oraz ważny punkt odniesienia dla tak różnych dziedzin, jak życie duchowe czy polityczne. Pamiętając zatem o zasadzie *pars pro toto* można potraktować ów mini-cykl jako ważny głos wyrażający pojęcie świętości w połowie XVII w., gdy rozwój życia kościelnego, także w Krakowie osiągał swoje apogeum⁶ W niniejszym artykule przedstawiona zostanie ta koncepcja doskonałości w kontekście uwarunkowań retorycznych.*

LAUDEMUS VIROS GLORIOSOS – LIBERIUSZ JAKO MORALISTA

Rzut oka na kwestie retoryki pozwala jaśniej ukazać cele kryjące się za Liberiuszową koncepcją świętości. W dziedzinie pierwszej ważnej

⁴ Por. A. Zajchowska, *Rozwój przedkanonizacyjnego kultu...*, s. 16.

⁵ Stąd wynika używana tu numeracja stron od 337 do 378 (dzieło dalej cytowane jako *Kazania z zastosowaniem transkrypcji*).

⁶ Por. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1994, s. 357–362.

części sztuki wymowy, tj. inwencji autor *Kazań* jawi się jako kaznodzieja, który obficie korzysta z zasobów erudycyjnych. Dla ukazania znaczenia postaci sięga po motywy należące do wielu dziedzin: Pisma Świętego, legend, liturgii, ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, teologii, historii Kościoła i historii starożytnej, mitologii, poezji, symboliki barw i minerałów, ikonografii, fizyki, geografii, medycyny, zoologii, obyczajowości. Osiągnięcia inwencyjne służą realizacji celu nakreślonego w odniesieniu do wszystkich trzech mów w ogólnym motto, zaczerpniętym z Eccli 44, 1: „Laudemus viros gloriosos et parentes nostros in generatione sua”⁷ Zamiarem autora jest wychwalanie w duchu biblijnym postaci świętego w mowie pochwalnej (*genus demonstrativum*) tak aby wzbudzić uznanie (*delectare*) u słuchaczy. Ze względu jednak na ścisły związek postaci z dziedziną moralności oraz charakter przemówienia (kazanie) ów cel złączony zostaje ściśle z zadaniem nauczania (*docere*) charakterystycznym dla rodzaju doradczego (*genus deliberativum*). Wysławianie cnót i dokonań postaci jest nierozzerwalnie złączone z ukazywaniem jej jako wzoru postępowania. W dziedzinie języka daje się zauważyć przede wszystkim ozdobność właściwa mowom pokazowym.

W kazaniu pierwszym retoryczna strategia autora widoczna jest szczególnie wyraźnie. Podstawowym materiałem jest legenda o cudownym przejściu Jacka przez Wisłę po falach. U Skargi opis tego zdarzenia przedstawia się następująco:

Na tej drodze, gdy był na Mazowszu, w Wyszogrodzie, Wisłę, która mu przechodu z bracią, bardzo wylewając, broniła, gdy się czem przewieść nie miał, uskromił i sercem apostołskim i prorockim, śmiał w Imię Chrystusowe wodzie rozkazać, aby go bez utraty i bracią jego na drugi brzeg przeniosła: – i puścił się sam w wodę, wołając na trzech braci, Floryana, Godyna i Benedykta, aby za nim szli, a nic się nie bali. Bo Chrystus, prawi, i wodom rozkazuje, a jemu posłuszne i tym, którzy go miłują, być muszą. Oni gdy się ociągali, a za nim iść nie śmieli, zdjawszy z siebie kapicę, Jacek święty rozpostarł ją na wodzie, i rzekł: Oto taki most wam Chrystus czyni! wsiadajcie, a w wierze mocnej na nim stojcie: wstąpili bracia, a kapica nie zatoneła; ale jako w łodzi najbezpieczniejszej na drugą stronę je on dziwny żeglarz przewiózł: O, wielka wiaro i świętobliwości męża tego! Uwaz, jakiej ten był w Chrystusa Boga swego ufności, iż tak dzielna się stawała modlitwa jego, w czym Elizeusza Proroka wielkiego postępek wyraził⁸

⁷ *Kazania*, s. 338. Odsyłacze biblijne podano według *Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum editio*, Libreria Editrice Vaticana 1979, przy czym zachodzą różnice między tym tekstem a wersją cytowaną przez Liberiusza.

⁸ *Żywoty świętych*, s. 209–210.

Natomiast *narratio* Liberiusza jest o wiele skromniejsza:

Szedł kaznodzieja Chrystusów z Ewangelią świętą, przypadła mu droga przez Wisłę, nie znalazł przewoźnika, puścił się z ufnością wielką po wodzie, bracią swoją na płaszcz miasto łodzi wzięwszy⁹

Autor *Kazań* nie lokalizuje dokładnie miejsca zdarzenia, nie podaje imion współbraci, a nawet nie wspomina o tak istotnej okoliczności jak wezbrane wody (!). Nie zamieszcza też żadnej formy rozmowy o cechach prawdopodobieństwa (*sermocinatio*). Jego relacja nosi cechy ogólnej aluzji, zrozumiałej przy założeniu, że słuchacze już tę legendę znali, zapewne w dużej mierze dzięki popularności *Żywotów świętych* Skargi. Z drugiej strony jednak taka redukcja ukazuje Liberiuszowy zamiar poddania historii interpretacji moralnej. Dokona się to poprzez alegoryczny wykład odwołujący się do zdobyczy biblijnej teorii sensów (noematyki). Kaznodzieja opuszcza zatem okoliczności historyczne jako nieistotne dla swoich planów i dokonuje amplifikacji wątku poprzez wyróżnienie trzech aspektów:

W tym dziele Hijacyntha świętego trzy rzeczy upatruję. Jedna, że suchymi nogami chodzi po wodzie. Druga, że sam idzie pieszo, a bracią wiezie na płaszczu. Trzecia, że płaszcz używa miasto łodzi¹⁰

One właśnie staną się podstawą alegorezy ukazującej sensy moralne i alegoryczne, a nawet sens anagogiczny. Pierwsza „rzecz” będzie podstawą nauki o cnotach Jacka, druga – fundamentem pouczenia o zadaniach przełożonych, trzecia – punktem wyjścia do pochwały zakonu dominikańskiego. W ten sposób historia dość szeroko opowiedziana przez Skargę zostaje sprowadzona do zwięzłych formuł, z których cytowana ostatnio pełni funkcję planu całej wypowiedzi (*dispositio*). Jednocześnie wysiłek Liberiusza zmierza do szerokiego rozwijania sensów alegorycznych, które też dominują w jego dziele. W opowiadaniu Skargi wniosek moralny został natomiast wypowiedziany bardzo skrótowo i daje się sprowadzić do apelu o naśladowanie Jackowej wiary działającej cuda, co dla krakowskiego kanonika jest zaledwie jednym z wątków. Można zauważyć zatem, że *Żywoty świętych* i *Kazania* reprezentują przeciwne tendencje w relacji historii do moralistyki, co, zwłaszcza u Liberiusza, znajduje uzasadnienie w genologii: kazanie bardziej bowiem sprzyja rozprawianiu o sztuce postępowania; można jednak poświęcić jej więcej miejsca w hagiografii, niż uczynił to polski jezuita.

⁹ *Kazania*, s. 340.

¹⁰ Tamże, s. 341.

Z drugiej strony kazanie może zawierać bardziej rozbudowaną partię wyjściowej opowieści.

Połączenia zachodzące między trzema elementami wymienionymi w dyspozycji a ich wykładniami nie są oczywiste, ale właśnie z tego powodu atrakcyjne dla barokowej wrażliwości słuchaczy. Ich eksplikacja jest polem do popisu dla autora odsłaniającego ukryte podobieństwo (*similitudo*) jako zasadę wyprowadzania sensu. W pierwszej części temat chodzenia po wodzie został zestawiony z ewangeliczną sceną kroczenia Piotra po falach jeziora ku Chrystusowi (Mt 14, 22–33)¹¹ To opowiadanie jest już bardziej obszerne, trzeba jednak pamiętać, że pojawia się jako przykład (*exemplum*) ilustrujący tezę, zaczerpnięty *extra causam* i należący już nie do dziedziny wstępnej narracji, ale argumentacji, a zatem do „moralnego”, a nie organizacyjnego wymiaru mowy. Podstawowa teza wypowiedziana zostaje wcześniej *expressis verbis*:

Czyni jednak Pan Bóg sługom swoim ten fawor, daje im tę moc, że po wodzie chodzą. Na co? na oświadczenie wielkiej ich świętobliwości, że niewinnością swoją równają się duchom niebieskim, że nie są obciążeni ziemskimi affektami ani miłością świata i nie mają grzechu, który by w nich ciężał¹²

W tym kontekście Jacek ukazany jest jako kontynuator doświadczeń św. Piotra, przy czym upadek Apostoła zostaje wyjaśniony jako Boży dopust, unaoczniający zło grzechu¹³. Źródłem wykładni moralnej jest zatem Ewangelia, zwłaszcza zaś nieprzywołane tu pytanie Jezusa: „Czemu zwątpiełeś, małej wiary?” (por. Mt 14, 31). W dziedzinie argumentacji obok przywołania autorytetu Biblii (i św. Hieronima) rozumowanie opiera się na sylogizmie: jeżeli Bóg czyni chodzenie po wodzie znakiem wiary, a Jacek chodził po wodzie, to polski święty odznaczał się taką głęboką wiarą¹⁴ Można więc zauważyć, że krakowski kaznodzieja używa obydwu głównych sposobów dowodzenia retorycznego: przykładów i rozumowania sylogistycznego.

Ukazana wyżej argumentacja stanowi podstawę nauczania i pochwały rozszerzoną o szereg innych przykładów. Ta redundancja pozwala poprzez wielokrotność wzmocnić efekt pochwały i utrwalić znaczenie moralnej wymowy. O głębi upadku powodowanego pychą świadczy

¹¹ Jest to zabieg ukazujący istotne podobieństwo. Tymczasem Piotr Skarga odnosi się nie do Ewangelii, ale do postaci Elizeusza (por. *Żywoty świętych...*, s. 210), który jednak – gwoli ścisłości – nie kroczył po wodzie, lecz dokonał rozdzielenia wód (por. 2 Krl 2, 14).

¹² *Kazania*, s. 341.

¹³ Por. tamże, s. 342.

¹⁴ Dla retoryki od sylogizmu bardziej właściwy jest entymemat, czyli sylogizm niewypowiedziany do końca (por. Arystoteles, *Retoryka* I, 2 [13566]), Liberiusz jednak w swej szerokiej refleksji moralnej wypowiada go w całości.

pomysłowe zestawienie dwóch wypowiedzi upadłego anioła: tej z Księgi Izajasza, gdzie mówi o swoim pragnieniu wstąpienia na wysokości nieba, by być podobnym Najwyższemu¹⁵ z odpowiedzią udzieloną przez niego na pytanie Boga: „Unde venis?”, która w Księdze Hioba brzmi: „Circuivi terram et perambulavi eam” (por. Hi 1, 7). Wniosek, powtórzony za św. Grzegorzem, wskazuje na grzech jako przyczynę uniemożliwiająca mu ów planowany lot¹⁶ Odwołując się do fizycznej właściwości ciężaru, Liberiusz interpretuje go moralnie także wtedy, gdy przywołuje informacje o ptaku zwanym „Apodus”, „Avis Dei” czy też „Avis paradisi”, który miał odżywiać się jedynie rosą z nieba i nigdy nie dotykać ziemi¹⁷ Wychodząc od tego *exemplum*, autor wyszukuje w biografii Jacka elementy, które pozwalają mówić o jego przywiązaniu do spraw nieba i dystansie do rzeczy ziemskich. Podkreśla zatem fakt, że mimo pochodzenia umożliwiającego pozyskanie godności kościelnych, zdecydował się odrzucić wszelkie honory, a pobyt w Italii wykorzystał nie na naukę dworskiego stylu życia, ale na oddanie się w opiekę św. Dominika. Dzięki temu Jacek może nosić nazwę *sublimis anima*, jako przykład mądrego wyboru dóbr wiecznych kosztem doczesnych¹⁸ Zmieniając krąg znaczeniowy, ale pozostając w tym samym porządku argumentacji, Liberiusz przywołuje porównanie sprawiedliwego do Słońca ze względu na cechę niezmienności, podczas gdy głupi przypomina zmienny Księżyc¹⁹ Niezmiennność ta ujawnia się w fakcie, że chociaż na orbicie Słońca pojawiają się różne znaki zodiaku, nie są go w stanie zatrzymać. Podobnie jak w argumentach operujących przeciwstawieniem lekkości i ciężaru, tak i tutaj w wykładni alegorii podkreślono znaczenie niewinności rozumianej jako nieuleganie pokusom obecnym na drodze młodego człowieka. Postać św. Jacka jest w tym zakresie wspaniałym wzorem do naśladowania. Autor przyznaje realistycznie, że krakowski święty nie był pozbawiony przeszkód „od świata i ciała”, takich jak „zacne urodzenie” budzące pychę, bogactwo czy „różne okazyje do świeckich krotofil i uciech”, jednak nigdy w tej dziedzinie nie popełnił grzechu²⁰ i o takiej niewinności świadczyć ma znak chodzenia po wodzie²¹ Dopełniając

¹⁵ „In caelum conscendam, super astra Dei exaltabo solium meum, sedebo in monte testamenti, ascendam super altitudinem nubium, similis ero Altissimo” (*Kazania*, s. 342, por. Is 14, 13–14).

¹⁶ Por. *Kazania*, s. 342.

¹⁷ Por. tamże, s. 342–343.

¹⁸ Por. tamże, s. 344.

¹⁹ „Homo iustus in sapientia manet sicut sol; nam stultus ut Luna mutatur” (*Kazania*, s. 343, por. Eccli 27, 12).

²⁰ „[...] tak on w młodości swojej [...] żadnej świeckiej rozkoszy, żadnej ciała obłudzie zraził się niedopuszczli” (*Kazania*, s. 345).

²¹ Por. tamże, s. 343–345.

wyvodu, Liberiusz podaje jeszcze opowieść o dziecku, którego niewinność uciszyła morską burzę, a w konkluzji stwierdza:

Jeśli niewinność dziecięcia takiej była u pana Boga wagi, że [...] morze uciszyła, cóż za dziw, że i Jackowi świętemu wody służą i stałym zostają pawimentem, który w wielkiej niewinności wszystkie dni swoje na tym świecie strawił. *Sublimis anima, ideo ambulabat super aquas*²².

Przedstawiony powyżej jeden tylko wątek argumentacyjny ukazuje sposób budowania kaznodziejskiej pochwały, w której różnorodność inwencyjna zostaje podporządkowana jednej linii przekazu, zapewniającej spójność komunikatu.

W szerszym zakresie owa linia wyvodu zostaje wkomponowana pomiędzy początek a koniec mowy. Na początku mowy pojawia się częsty w hagiografiach i kazaniach topos człowieka, w którym Bóg objawia swoją moc²³ Liberiusz wybiera jako temat cud przewycięzania ograniczeń ciała w spotkaniu z ogniem (święci Tyburcy i Wawrzyniec) oraz z wodą i dopiero wtedy wprowadza postać św. Jacka przechodzącego po falach Wisły na drugi brzeg. W tak zbudowanym *exordium* zostaje ukazany związek postaci polskiego świętego z cudem chodzenia po wodzie, który następnie zostanie zinterpretowany alegorycznie, głównie w sensie moralnym jako znak niewinności, a słowo-klucz tej lekcji – *sublimis anima* pojawi się w zakończeniu mowy, gdzie autor wzywa do modlitwy za przyczyną świętego, aby on sam i jego słuchacze byli na jego wzór *sublimes animae*. Kazanie Liberiusza w sposób niezwykle konsekwentny podkreśla na różnych płaszczyznach organizacji retorycznej wybrany wątek, apelując przez to mocniej do uwagi słuchaczy.

JACEK – ŚWIĘTY POŚREDNIK

Już omówione wyżej *exordium* pierwszego kazania ukazuje od strony teologicznej, że życie świętego toczy się w szerokim kontekście Boskiej Opatrzności, tak że wszystko, czego dokonuje, objawia zaangażowanie mocy Boga²⁴ W *Kazaniach* ta „wertykalna” relacja zostaje mocno podkreślona w kontekście jego pośrednictwa między ludźmi

²² Tamże, s. 345.

²³ Początek brzmi: „Ma to w zwyczaju Pan Bóg, że sługom swoim [...] pozwala jeszcze tu, na ziemi, wiekuistego kosztować błogostawieństwa i na czas zdobi je poniekąd tymi prae-rogatywami, których zupełnie będą zażywać w niebie” (*Kazania*, s. 339). Por. podobny początek w żywocie św. Jacka u Skargi.

²⁴ Także upadek Piotra chodzącego po jeziorze jest ukazany jako dopust Boży mający służyć moralnemu pouczeniu (por. *Kazania*, s. 342).

a Bogiem. We wstępie do kazania trzeciego autor podobnie jak wcześniej nakreśla Bożą perspektywę:

[...] acz w rozdawaniu dóbr i łask swoich jest independens, od nikogo nie podlega i wolno mu je komu i jako chce rozdawać, rad jednak widzi Kapłany, kiedy za ludem pospolitym przyczynę wnoszą, rad widzi sługi swoje, kiedy za grzechy świata Majestat jego święty błagają [...] ²⁵

W tym kontekście, czyniąc aluzję do łacińskiego imienia świętego ²⁶, Liberiusz przywołuje motyw szaty Aarona, która wg Księgi Mądrości odznaczała się dwiema cechami: „malowaniem”, tj. programem ideowym oraz „kolorem” ²⁷. Obydwa motywy służą charakterystyce zjednoczenia Jacka z Bogiem. Mówiąc o pierwszym z nich autor podkreśla, że na tej szacie „wszystek świat był namalowany”, co stanowi podstawę twierdzenia, iż kapłani i wszyscy modlący się „dźwigają i trzymają świat”, stąd są nazwani zawiasami ziemi (*cardines terrae*) ²⁸ i porównani do biegunów ziemi, które, choć punktyczne i niewidzialne, zapewniają jej stabilność ²⁹. To pośrednictwo, dzięki któremu świat trwa ³⁰, wyraża się w modlitwie i ascezie. Modlitwa jest systematyczna i długotrwała, od strony formalnej wyraża się w rozmyślaniu („bogomyślność”) i ćwiczeniach duchownych („duchowne exercitia”), dzięki którym człowiek jednoczy się z Bogiem. Asceza polega na przyjęciu różnych „martyfikacji”, jak np. krótszy sen, post, biczowanie, a także na wykonywaniu prac dla Boga i umorzeniu pożądliwości oraz praktykowaniu cnót np. pokory i ubóstwa ³¹. Podkreślona tu została nadprzyrodzona rola dobrych uczynków, która jest ważnym *signum* katolickiej teologii potrydenckiej. Kościół rzymski głosi tu optymistyczne przekonanie o możliwości wywierania realnego wpływu na dzieje świata przez opartą na łasce aktywność człowieka ³². W tym kontekście szczególne znaczenie posiada zarysowana wyżej działalność ludzi świętobliwych, do których należą kapłani,

²⁵ *Kazania*, s. 366.

²⁶ „[...] on Hyacynthus, a ta tam szata była też Hyacynthina” (*Kazania*, s. 369). Według *Słownika kościelnego łacińsko-polskiego* słowo *hyacinthus* oznacza „kamień szlachetny barwy niebieskiej” natomiast przymiotnik *hyacinthinus* – kolor „jasnoniebieski, fioletowy” Por. *Słownik kościelny łacińsko-polski*, red. A. Jougan, Poznań 1958, s. 303.

²⁷ Por. Sap 18, 24. W *Nowej Wulgacie* nie ma tu wzmianki o kolorze.

²⁸ Podstawą tej interpretacji szaty Aarona jest werset: „Domini sunt cardines terrae & posuit super eos orbem” (por. 1 Sam 2, 8).

²⁹ Por. *Kazania*, s. 368.

³⁰ Bóg „[...] rad widzi ich trudy, posty, afflikcyje, że na nich zawiesił świat, dla nich broni świata, że w złościach swoich nie ginie” (*Kazania*, s. 367).

³¹ Por. *Kazania*, s. 367–368.

³² Por. M. Godawa, *Kwestia dobrych uczynków w sporze reformacji i katolicyzmu* „Polonia Sacra” 22:2008, s. 141–162.

a także zakonnicy czy świeccy („ludzie któregokolwiek stanu świętobliwi”³³):

Na tych punktach trzyma się świat, na pokorze, afflikcjach, postach, dyscyplinach kapłanów i ludzi pobożnych. [...] Sam Bóg wszechmogący deklarował się często, że człowieka dobrego, pobożnego wielce poważa i dla niego siła czyni – Królestwa, miasta od ruin i zguby ostatniej kwoli niemu zachowuje³⁴.

Liberiusz czyni więc odwołanie do zasobu środków dostępnych wszystkim chrześcijanom, natomiast nie odnosi się do teologicznego znaczenia kapłaństwa sakramentalnego. Mówiąc o kapłaństwie, ma na myśli raczej moralne pierwszeństwo tego stanu niż jego wyłączność w procesie pośrednictwa. Wybór tematu ascezy i modlitwy jako podstawy do spełniania funkcji „zawiasów ziemi” pozwala na docenienie znaczenia laikatu, do którego zwraca się autor-kaznodzieja.

Pogłębiając temat, Liberiusz ujmuje pośrednictwo jako możliwość wyjednania obrony przed nieprzyjaciółmi i złem oraz wzmacnia swój wywód serią przykładów podkreślających wielkie znaczenie jednostki dla społeczności. Od próśb ludu rzymskiego do papieża Benedykta, by pozostawił im Grzegorza jako obrońcę³⁵, krakowski autor przechodzi do decyzji Nabuchodonozora dotyczącej postawienia Daniela u swoich drzwi, aby był dobrym stróżem (por. Dn 2, 49)³⁶ Wspomina o próbach żołnierzy, aby Dawid nie ruszał osobiście na wojnę przeciw Absalomowi, gdyż sam znaczy tyle, co 10 000 wojowników i jest potrzebny w mieście, a ze względu na swoje cnoty otrzyma zwycięstwo także bez osobistego udziału³⁷ Dołącza też przykład cudownej obrony z nieba przy próbie pojmania Elizeusza³⁸ Z Biblii wykorzystuje również sytuację odwrotną, gdy w Jerozolimie nie znalazł się człowiek sprawiedliwy, dla którego Bóg mógłby ocalić miasto³⁹ *Exemplum* z dziedziny architektury, w którym książę tłumaczy, że brak zwieńczenia potężnej cytadeli parmeńskiej murem ma przypominać o konieczności zachowania odniesienia do Boga⁴⁰, podkreśla wymownie ów „wertykalny” wątek świętości, w który wpisany zostaje obok innych polskich świętych także Jacek. Z jego wstawiennictwem zostaje związana nadzieja na wybawienie ojczyzny z jej trudnej sytuacji⁴¹

³³ *Kazania*, s. 368.

³⁴ Tamże, s. 369–370.

³⁵ Por. tamże, s. 369.

³⁶ Por. tamże, s. 370–371.

³⁷ Por. tamże, s. 371–372, por. 2 Sam 18, 3.

³⁸ Por. tamże, s. 372–373, por. 2 Reg 6, 8–23.

³⁹ Por. tamże, s. 370, por. 1 Ier 5, 1 oraz (wg Liberiusza) Ez 22, 30.

⁴⁰ Por. tamże, s. 369.

⁴¹ Liberiusz, mówiąc w tym kazaniu z 1649 r. o rebeliantach, ma na myśli zapewne bunt kozacki i sytuację na Ukrainie.

Drugim istotnym elementem refleksji nad świętością i pośrednictwem jest kolor szaty Aarona. Jej niebieska, tj. hiacyntowa barwa, ma być napomnieniem, aby kapłan, bo do niego odnosi się teraz Liberiusz, „[...] w życiu, w postępkach, w konwersacyjnej swojej wyrażał niebo”⁴². Święty Jacek w swojej modlitwie, ascezie i działalności apostołskiej stał się przykładem realizacji tego ideału, tak że poznawszy marność spraw świata „wszystkłą swoją konwersacją zasadził w samym niebie, w samym Panu Bogu”⁴³. W tym miejscu warto przypomnieć pochwałę jego niewinności, wyrażoną w alegorezie kroczenia po wodzie oraz wskazać na inne miejsca *Kazań* odnoszące się do jego osobistej świętości. Jako przełożony, Jacek wyróżnia się cnotami, zwłaszcza nauką, pobożnością, trzeźwością, pokorą i umartwieniem⁴⁴. Inny fragment porządkuje spojrzenie na jego duchowość w trzech aspektach wywiedzionych z traktatu św. Ambrożego, gdzie dziewica otrzymuje pouczenie, by jej znakiem był niewyszukany napój ze studni, płacz na modlitwie i sen na książce. Wypełnienie tych zadań Liberiusz widzi w życiu św. Jacka, który w trakcie apostołskich podróży odżywiał się skromnie, w modlitwie opłakiwał ludzkie grzechy, zaś spoczynek zastawał go nad medytacją albo „duchowną jaką lekcją”⁴⁵. Krakowski święty jawi się zatem jako osoba o wysokim stopniu indywidualnej świętości, czego ukoronowaniem w cyklu kazań może być nazwanie go przez Maryję synem z powodu „niewinności anielskiej”⁴⁶, a także jej „kochankiem”⁴⁷.

ŚWIĘTY WE WSPÓLNOCIE

Obok świętości osobistej w mowach Liberiusza bardzo wyraźne miejsce zajmuje kwestia relacji wybitnej osobistości do wspólnoty oraz szerzej pojęty eklezjalny wymiar jej życia. W kazaniu drugim autor poruszył ten problem, wychodząc od wersetu: „Non sum sicut caeteri ho-

⁴² *Kazania*, s. 374. Zbieżności nazwy koloru z niebem w języku polskim odpowiada łacińskie podobieństwo przymiotników *caelicus* – „niebiański, Boży” i *caelius* – „niebieski, błękitny” (por. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, red. J. Sondel, Kraków 1997, s. 118), jednak w przytoczonym fragmencie z Tomasza de Villanova brak tego związku. Wyrażenie *caelicum nitorem* (w *accusativie*) oznacza w tłumaczeniu Liberiusza „niebieską ozdobę” w sensie przynależności do nieba, etymologicznie jednak użyty tu przymiotnik odnosi się do koloru (por. *Kazania*, s. 374). Świadczy to o dobrze utrwalonej wymienności określeń.

⁴³ Wyrażenie „konwersacja niebieska” zaczerpnięte, jak wskazuje autor, od Tomasza de Villanova („in caelo debet habere conversationem”, por. *Kazania*, s. 374) oznacza więc modlitwę, ale także całościową relację do Boga lub świata.

⁴⁴ Por. *Kazania*, s. 348.

⁴⁵ Tamże, s. 349, por. P. Skarga, *Żywoty świętych...*, s. 207–208.

⁴⁶ *Kazania*, s. 363.

⁴⁷ Tamże, s. 378.

minum” (por. Łk 18, 11), by nakreślić wizję jedności łączącej w sobie różnorodność. Słowa faryzeusza są autopochwałą dopuszczalną, zdaniem autora *Kazań*, w wypadku kogoś odznaczającego się wysokimi wartościami duchowymi (kontemplatyk, wyjątkowo gorliwy kaznodzieja)⁴⁸, jednak w sensie właściwym świadczą o postawie wynoszenia się przez jednostkę ponad życie wspólne:

[...] nic bardziej Rzeczompospolitym i kongregacyjom nie szkodzi jako ta niesforność subiectorum, kiedy nie chcą iść cum caeteris w radach, konsultacyjach, sentencyjach, ciężarach⁴⁹

W dziedzinie eklezjalnej Liberiusz piętnuje różne schizmy i herezje w perspektywie historycznej i geograficznej, spowodowane „przez niesforność i wyniosłość dowcipów”, tj. odrzucanie jedności nauki w imię własnych poglądów i uporczywe trwanie w takim stanie. Na tym tle, opierając się na Biblii, teologii, a także na innych przykładach, przedstawia wizję jedności jako harmonii różnych elementów. Starotestamentalną podstawą jest tu szczególnie z wizji Ezechiela, gdy czworo zwierząt wydawało głos nie ustami, ale skrzydłami⁵⁰. W alegorezie zaznaczono, że gdyby głos pochodził z ust, byłaby to „brzydka [...] dissonantia i niezgoda”, gdyż każde zwierzę wydaje inne dźwięki, natomiast głos skrzydeł jest taki sam, więc tworzy konsonans. Jeśli zatem usta oznaczają to, co indywidualne, a skrzydła to, co wspólne, jasny staje się wniosek moralny mówiący o konieczności wyznawania tej samej wiary. Doktrynalnemu rozbiciu protestantów przeciwstawiona zostaje jedność Kościoła katolickiego, w którym „toż mówi katolik w Indziej, co w Europie naszej [...]”⁵¹. Odwołując się do teologii Dunska Szkota i Kajetana, autor *Kazań* pogłębia ujęcie konieczności zjednoczenia, wskazując, że nawet w Trójcy Świętej czyste relacje nie są doskonałe bez odniesienia do wspólnej, Boskiej natury⁵². Następnie przedstawia *exemplum* z dziedziny współczesnej nauki o przyrodzie, przypominając, że każdy byt, aby był sobą, musi posiadać inny skład czterech podstawowych żywiołów: wody, ognia, powietrza i ziemi. W przykładowej zabce każdy ze składników musi nieco „ustąpić” miejsca innym, podobnie więc:

[...] kto chce w Rzeczypospolitej, w Kongregacyjej pokój i zgodę sklić [skleić], potrzeba aby prywaty swojej odstąpił. Daj to, że ma słuszną, że ma po sobie racją, dla zgody trzeba co upuścić, złożyć, inaczej pokój, jedność być nie może⁵³

⁴⁸ Por. tamże, s. 352.

⁴⁹ Tamże, s. 353.

⁵⁰ Por. Ez 1, 24.

⁵¹ *Kazania*, s. 354–355.

⁵² Por. tamże, s. 356–357.

⁵³ Tamże, s. 357.

Ów wniosek o konieczności kompromisu dla wspólnej zgody zostaje poparty argumentem biblijnym. Jeśli bowiem chrześcijanie są „żywymi kamieniami” duchowego domu Kościoła⁵⁴, a każdy kamień w budowie wymaga obróbki, to każdy katolik jest zobowiązany do rezygnacji na rzecz wspólnoty z rzeczy, które obiektywnie mu przynależą, lecz nie służą wspólnocie⁵⁵. Używając z kolei ulubionego rekwizytu epoki, autor przywołuje ikonę przedstawiającą trzy zegary: „bijany”, tj. bijący, wodny i słoneczny z lemmą: *Una tendimus omnes*, tzn. „W jedno zmierzamy wszystkie”, by uczynić ją znakiem-programem poszukiwania jedności w różnorodności⁵⁶.

Podsumowaniem tego wywodu czyni Liberiusz przykład Chrystusa, który jako Syn Boży przewyższał ludzi, a jednak stał się *sicut caeteri* – podobny do ludzi we wszystkim oprócz grzechu, o czym świadczy fakt, że częściej nazywał się „Synem ludzkim” niż „Synem Bożym” oraz że „jakoby nie wiedząc”, pytał ludzi o wiele spraw. W ten sposób wcielenie Syna Bożego jest wydarzeniem najgłębiej potwierdzającym wartość tak budowanej wspólnoty⁵⁷.

W konsekwencji także Jacek ukazany jest jako przykład pokory zorientowanej na kształtowanie życia wspólnego:

[...] chociaż wielkimi cnotami obfitował, chociaż mądrością, świętobliwością, pełnością Ducha Świętego był sławny, żadnej to w nim nie czyniło odmiany, nic go to nie unosiło, aby miał w Zakonie mówić: *Non sum sicut caeteri*: Nie jestem jako drudzy⁵⁸.

W ujęciu postawy św. Jacka pojawia się zatem współzależność „wertykalnego” rysu jego świętości, który go wywyższa nad innych, z rysem horyzontalnym, czyli dostosowaniem się do wymogów wspólnoty. W świetle tej ogólnej zasady należy widzieć przywołane przez Liberiusza wydarzenia z jego życia. Wspomniane już nazwanie go przez Maryję swym synem jest nagrodą za czystość, ale wiąże się też z przywilejem wysłuchiwanie jego prośb, co z kolei czyni go ważnym pośrednikiem między braćmi a Bogiem i łączy jego relację do Boga z odniesieniem do ludzi⁵⁹. Także łzy w modlitwie błagającej o miłosierdzie⁶⁰ świadczą o zaangażowaniu w najważniejsze sprawy bliźnich. Żal rodzący się

⁵⁴ „*Tanquam lapides vivi super aedificamini, domus spiritualis*” (por. 1 Pe 2, 5).

⁵⁵ Por. *Kazania*, s. 357.

⁵⁶ Por. tamże, s. 357–358.

⁵⁷ Por. tamże, s. 358–359.

⁵⁸ Tamże, s. 359.

⁵⁹ Por. tamże, s. 363–364.

⁶⁰ Por. tamże, s. 349.

w sercu na widok nędzy ludzkiej i modlitwa wstawiennicza kapłana-pośrednika, a więc także i Jacka symbolizowane są przez kolor niebieski, „hyacinthowy”, który, tym razem na podstawie *Metamorfoz* Owidiusza, zyskuje znaczenie „żału i politowania” Zbieżność brzmieniowa podkreśla fakt szczególnego oddania się Jacka modlitwie o miłosierdzie dla Polski w jej trudnej sytuacji⁶¹ W innym miejscu wskazując na cechę hiacyncu-kamienia, jaką jest zdolność odmiany życia, autor wyraża niejako podsumowanie znaczenia wstawienniczej funkcji św. Jacka:

Ubeśpieczam ja, słuchacze Namilszy, że przyczyna Hyacyntha świętego wszystko nam to sprawi. Nienowina Patronowi naszemu nie tylo afektyje serca leczyc, ale i umarłym żywot upraszać; nienowina bogactwa, mądrość, czystość jedna; nienowina Polaków swoich w potrzebach wojennych bronić i zwycięstwę zdobić⁶².

Pośrednictwo staje się więc uprzywilejowaną formą syntezy osobistej świętości z życiem wspólnotowym, która jest obecna w życiu doczesnym i pośmiertnym.

Innym sposobem budowania wspólnoty jest osobisty przykład spełniania jej wymogów. Święty dominikanin odznaczał się tym, że nie korzystał z dyspens w imię swego pochodzenia czy też statusu słynnego kaznodziei, ale pokorny jak „laiczek jeden” najchętniej oddawał się czynnościom najmniej przyjemnym, jak np. służba w infirmerii⁶³ Można zatem zauważyć, że osobista świętość nie tylko prowadzi do zrównania wybitnej indywidualności z członkami wspólnoty, ale jeszcze ją wyróżnia pod względem pokory. Znaczy to, że Jacek, przewyższając z racji świętości swych braci, staje się jednym z nich (*sicut caeteri*), a jednak odznacza się na ich tle większym stopniem uniżenia i z tego powodu „prawdziwie możemy o nim mówić, że nie był *sicut caeteri hominum*”⁶⁴ Zjawisko to ma proveniencję ewangeliczną: Jezus w czasie chrztu jest nazwany „synem umiłowanym”, ale dopiero w czasie przemienienia będą dodane słowa: „Jego słuchajcie”, co oznacza, że najpierw został objawiony jako równy ludziom, a dopiero potem, w swej Boskiej chwale, jako wyższy od nich. Zgodnie z Jego wolą ludzie szczególnie Mu oddani jak „kaznodzieje” i „mistrze duchowne” zachowując podobieństwo do innych chrześcijan, mają wyróżniać się w pełnieniu cnót⁶⁵

Ten rodzaj wyjątkowości stanowi bardzo ważną cechę przełożonych. W obrazie Jacka, który przeprawia się przez Wisłę z krzyżem w ręku,

⁶¹ Por. tamże, s. 377–378.

⁶² Tamże, s. 364.

⁶³ Por. tamże, s. 359–360.

⁶⁴ Tamże, s. 360.

⁶⁵ Por. tamże, s. 360–362.

a braciom daje płaszcz, każe Liberiusz dostrzec „konterfe[k]t dobrego urzędnika i przełożonego”, który powinien bardziej starać się o dobro swoich poddanych niż o własne, dla siebie zostawiając szczególne umartwienia:

[...] urzędnik i przełożony nie ma być wczasowy, ale więcej powinien myśleć i starać się o wczas i dobro poddanych swoich, Rzeczypospolitej, Kongregacyjej swojej anizeli o swoje własne. [...] przełożony większej ma być doskonałości, większych cnót, większej moryfikacyjej anizeli ci, któremi rządzi. [...] Dlategoż Jacek święty krzyż sobie zostawił i o nim na wodę idzie, a braciej płaszcz ściele, na znak doskonałego przełożenstwa swego i większej nad inne moryfikacyjej⁶⁶

Człowiek święty jako pośrednik i wzór cnót jest postacią bardzo potrzebną zgromadzeniu i społeczeństwu. W *Kazaniach* to znaczenie obejmuje zarówno sam zakon, gdzie Jacek postawiony jest w rzędzie wybitnych synów św. Dominika⁶⁷, jak też losy ojczyzny, której problemy polityczne postrzegane są w związku z kwestiami religijnymi. Także w dziedzinie życia moralnego i obyczajów postać krakowskiego świętego staje się punktem wyjścia dla negatywnej oceny współczesnych grzechów herezji, pychy czy łamania postów. Chociaż obecność świętego stanowi szansę uzyskania szczególnych łask, domaga się jednak od członków społeczności współdziałania i naśladowania dobrego wzoru⁶⁸

* * *

Kazania Liberiusza są zatem zbudowaną na mocnym retorycznym fundamencie ekspozycją wizerunku świętego, w której deklarowanej pochwalie towarzyszy także zamiar nauczania. W porównaniu z żywotem Skargi ujawnia się tu wyraźniejsza tendencja do alegoryzacji materiału hagiograficznego, zwłaszcza zaś do formułowania wniosków moralnych kosztem historycznych konkretów. Postać Jacka przedstawiana jest z kaznodziejsko-retoryczną, „perswazyjną” konsekwencją jako wybitny przykład czystości, której znakiem staje się cud chodzenia po wodzie. Ta zależność pozwala z kolei umieścić ujęcie krakowskiego kaznodziei na tle sygnalizowanych przez A. Vauchez tendencji do pod-

⁶⁶ Tamże, s. 346–348. Raz jeszcze sięgając do cech hiacyncu-kamienia Liberiusz odnosi jego twardość do ascezy Jacka, który nie pozwalał zostawić na sobie śladu pokusom świec-kim, ale – rozwijając motyw – chętnie przyjmował rysy „od surowych i twardych powróżów”, czyli narzędzi umartwienia (por. *Kazania*, s. 360).

⁶⁷ Por. *Kazania*, s. 351.

⁶⁸ Por. tamże, s. 376.

kreślenia znaczenia cnót i przykładu w hagiografii śródziemnomorskiej oraz cudów w żywotach powstałych w innych regionach Europy⁶⁹ Jeśli cnota jest uprzednia wobec cudu, znaczy to, że u św. Jacka ważniejszy staje się wymiar moralny, to zaś ujęcie wpisuje się w potrydencką tendencję do podkreślania znaczenia cnót w życiu chrześcijańskim⁷⁰

Charakteryzując świętość Jacka, Liberiusz podkreśla jej „wertykalne” elementy, tj. relację do Boga, w której, sytuując duchowe dokonania świętych w perspektywie Bożej Opatrzności, wyróżnia u polskiego dominikanina niezwykłą czystość i umartwienia osobiste, a także wyłączone oddanie się służbie Bożej („konwersacje” z niebem, a nie ze światem) w życiu apostoelskim, tj. w głoszeniu kazań i modlitwie wstawienniczej. W tym kontekście można odczytać ważną tezę, iż jakość relacji do Boga stanowi o pośredniczącej roli człowieka. Zapewne w polemice z reformacją autor *Kazań* podkreśla tu rolę dobrych uczynków, ale z drugiej strony nie apeluje do sakramentalnego znaczenia kapłaństwa, lecz raczej do znaczenia osobistej ascezy i modlitwy, zaznaczając wyraźnie, że to zadanie może być spełniane także przez świeckich. Temat pośrednictwa funkcjonuje więc w związku z indywidualną świętością (pkt. 2 tego artykułu) oraz powraca jako ważna cecha samego Jacka w kontekście jego życia społecznego (pkt. 3 tegoż). Liberiusz interesująco rozważa relację wybitnej jednostki do społeczności, zwłaszcza zakonnej, opowiadając się za syntezą wymiaru „wertykalnego” z „horyzontalnym”. Zachowując jedność wiary i życia, osoba taka powinna umieć zrezygnować dla dobra wspólnego z przywilejów skądinąd słusznych, aby upodobnić się do reszty (*sicut caeteri*), co wyraża się zarówno w spełnianiu dla dobra wspólnoty zadań pośrednika przed Bogiem, jak też w osobistym przykładzie podjęcia obowiązków zakonnych. Z drugiej strony jednak, osiągnąwszy ten ideał ujednolicenia, człowiek święty zaczyna się wyróżniać stopniem praktykowania cnót, zwłaszcza pokory. Jacek jest w tej dziedzinie przykładem naśladowania samego Chrystusa, podobnego do ludzi w kenozie, a jednak domagającego się wyższości moralnej (*non sicut caeteri*) od swoich uczniów ze stanu duchownego.

Sugestywne ukazanie postaci św. Jacka w *Kazaniach* pozwala zauważyć propagowaną w połowie XVII w. w Krakowie wizję świętości, zwłaszcza zaś ciekawą syntezę elementów indywidualnych i społecznych. Towarzyszy temu ukazywanie zadań i szans dla środowisk du-

⁶⁹ Por. A. Vauchez, *Sainthood in the later Middle Ages*, Cambridge 1997, s. 216–217, [cyt. za:] A. Zajchowska, *Rozwój przedkanonizacyjnego kultu...*, s. 11.

⁷⁰ Por. Sobór Trydencki, *Wzywianie, cześć i relikwie świętych oraz święte obrazy*, sesja XXV, [w:] *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski, t. 4/2: Lateran V, Trydent, Watykan I*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 783.

chownych i świeckich. Erudycja i retoryczna biegłość autora sprawiają, że moralizująca pochwała nie nuży, ale stanowi dobry przykład budowania życia duchowego słuchaczy i czytelników w oparciu o środki właściwe kazaniu okolicznościowemu.

THE SAINTHOOD OF JACEK ODROWĄŻ OP
IN THOUGHT OF JACEK LIBERIUSZ CR (1559–1673)

S u m m a r y

The analysis of Liberiusz' sermons allows to see the figure of St. Jacek Odrowąż as an object of an allegorization with a tendency to moralize especially about his castity. In St. Jacek's relation to God were stressed his own outstanding castity, mortification and sacrifice to God's service. Liberiusz claims that the quality of that relation constitutes a role of a saint as a mediator between people and the Lord tying in this priest's function with his personal virtues without any mention of an ordination. With reference to brothers St. Jacek is depicted as this who adapts himself to rules of common life while achieving this ideal of unification he stands out against them in respect of virtues mainly humility following the example of Christ. Liberiusz' vision contains a synthesis of personal and social elements of sainthood with valours of language.